

Centrum Falludży w rękach wojsk irackich

18 czerwca 2016

Ważne zwycięstwo nad Państwem Islamskim: terroryści musieli wycofać się z budynków rządowych w centrum Falludży. Trwa czyszczenie miasta z ładunków wybuchowych i poszukiwanie terrorystów wśród uciekających z miasta cywilów.

O zajęciu przez wojsko irackie i wspierające je milicje szyickie (Ludowe Siły Mobilizacyjne) obiektów administracji państwowej w centrum miasta poinformował dziś gen. Abd al-Wahhab as-Sadi, głównodowodzący operacją wyzwolenia Falludży. Na jednym ze zdobytych budynków symbolicznie zatknięto iracką flagę.

Jak relacjonowali przedstawiciele armii irackiej, zdobywający centrum miasta żołnierze spotkali się z niewielkim oporem terrorystów. W pozostałych dzielnicach miasta może być jednak dużo gorzej. Pozostają one w rękach bojówkarzy IS, którzy nie zamierzają tak po prostu wycofać się z miasta o ogromnym znaczeniu symbolicznym i strategicznym. Z Falludży do Bagdadu jest tylko ok. 50 km. Co więcej, właśnie to miasto było symbolem oporu irackich partyzantów przeciwko obecności amerykańskich sił okupacyjnych, a w 2014 r. to ono jako pierwsze wpadło w ręce Państwa Islamskiego. Obecnie w dzielnicach wyrwanych z rąk terrorystów trwa przeczesywanie ruin, rozminowywanie, przeszukiwanie podziemnych tuneli i kryjówek wykopanych przez dżihadystów. Przesłuchiwani są uciekający z miasta cywile. Iracki rząd przypuszcza, że w Falludży może być jeszcze 90 tys. mieszkańców. Ponad 10 tys. uciekło drogami zabezpieczonymi przez wojsko – kilkaset osób z tej grupy zatrzymano, istnieje bowiem podejrzenie, że to w rzeczywistości dżihadysty uciekający ze straconych pozycji.

Sukcesy w walce z ISIL w Iraku to w znacznej mierze efekt

nieformalnego porozumienia dwóch teoretycznie śmiertelnych wrogów. Iracka operacja, co oficjalnie przyznaje rząd Iraku, jest współplanowana i współdowodzona przez “doradców wojskowych” z irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej na czele z gen. Ghasemem Solejmanim, dowódcą sił specjalnych Korpusu. Równocześnie Irakijczykom pomagają Amerykanie – irackie ataki lądowe koordynowane są z uderzeniami powietrznymi kierowanej przez USA koalicji walczącej z ISIL. Najwyraźniej Amerykanie pojęli, że ratowanie resztek państwa irackiego przed terrorystycznym szaleństwem wyjdzie na dobre wszystkim. Pytanie, czy na dłuższą metę jest jeszcze co ratować.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu